

Sygn. akt V KK 7/14

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 lutego 2014 r.,

sprawy M. K.

skazanego z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 września 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 8 kwietnia 2013 r.

p o s t a n o w i ł

1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Nadzwyczajne środki zaskarżenia wniesione w tej sprawie przez obrońców skazanego M. K. okazały się niezasadne w stopniu określonym w art. 535 § 3 k.p.k., a postawione w nich zarzuty i sformułowane wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie. Pozwala to na odpowiednio syntetyczne przedstawienie motywów stanowiska Sądu Najwyższego.

Formalnie rzecz biorąc w kasacjach wniesionych w tej sprawie sformułowano przede wszystkim zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, mającej polegać na naruszeniu dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (w

kasacji adw. A. M. także art. 7 k.p.k.) oraz (w kasacji adw. P. D.) zarzut wadliwego zastosowania prawa materialnego, tj. art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. Jednak już analiza treści tych zarzutów, a także części motywacyjnej skarg kasacyjnych, prowadzi do przekonania, że w istocie obu autorom chodziło przede wszystkim o ponowną próbę podważenia trafności oceny wiarygodności materiału dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie.

W częściach dotyczących aspektu procesowego autorzy kasacji wniesionych na korzyść skazanego M. K. upatrywali uchybienia dyrektywom zawartym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zbyt mało szczegółowym uzasadnieniu rozstrzygnięcia, zaprezentowanym w pisemnych motywach wyroku sądu odwoławczego i braku szczegółowego wyjaśnienia, z jakiego powodu zarzuty apelacyjne uznano za niezasadne oraz w pominięciu zagadnienia wiarygodności zeznań św. K. D. w kontekście zmian jej relacji o okolicznościach zdarzenia. Jednak od razu stwierdzić trzeba, że o zachowaniu wymagań wynikających z przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. nie decyduje rozmiar pisemnego uzasadnienia. Zasadnicze znaczenie przy ocenie tak postawionego zarzutu ma natomiast udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sąd odwoławczy odniósł się w sposób konkretny do wywodów autora apelacji i czy dla poparcia swego stanowiska dysponował argumentami, które nie zostały następnie podważone. O poprawności kontroli odwoławczej nie przesądza bowiem obszerność przedstawionych wywodów, czy też liczba zacytowanych orzeczeń, które zapadły w innych sprawach.

W szczególny sposób w obu kasacjach podnoszono zagadnienie ustosunkowania się sądu odwoławczego do zarzutów apelacyjnych, w których kwestionowano ustalenia faktyczne dotyczące roli odegranej przez M. K., oparte na zeznaniach św. K. D., zwłaszcza w kontekście ich zmiany w toku śledztwa i dowodu z nagrania rozmowy świadka ze skazanym. Zdaniem skarżących, taka postawa św. K. D. miałaby uniemożliwiać procesowe wykorzystanie dowodu z jej zeznań i przypisanie skazanemu M. K. pierwszego z zarzuconych mu czynów, czego nie dostrzegł sąd odwoławczy.

W realiach niniejszej sprawy nie ulega tymczasem wątpliwości, że sąd II instancji w pełni rozpoznał przedstawione mu w tym zakresie zagadnienia, miał na uwadze modyfikację kolejnych zeznań K. D., rozważył także znaczenie wpływu wywieranego na tego świadka – i to przez różne osoby, a także podkreślił sytuację motywacyjną, w jakiej się znajdowała w poszczególnych fazach procesu. Kontestowane obecnie rozstrzygnięcie zapadło zatem z uwzględnieniem wszystkich uwarunkowań, jakie były podnoszone przez skarżących. Powyższe prowadzi do wniosku, że nie doszło do naruszenia dyrektyw wynikających z dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a jedynie argumentacja przywołana dla uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia i wyciągnięte z niej wnioski nie odpowiadają oczekiwaniom autorów kasacji. Przypomnieć trzeba jednak, że już w zwykłym środку odwoławczym obrońca ówczesnie osk. M. K. podważał przede wszystkim wiarygodność poszczególnych źródeł dowodowych oraz kwestionował ustalenia faktyczne poczynione w sprawie a świadczące o udziale i kierowniczej roli tego oskarżonego, odegranej przez niego przy popełnieniu pierwszego z zarzucanych mu czynów zabronionych, jak również negował wysokości szkody poniesionej przez pokrzywdzonego. Sąd odwoławczy odniósł się do podniesionych wątpliwości i zastrzeżeń skarżącego, wskazując także te źródła dowodowe, ustalone okoliczności i logiczne argumenty, które przemawiały za zaakceptowaniem stanowiska sądu *meriti*. Niewątpliwie właśnie w tym kontekście przywołano te dowody, które wspierają późniejszą wersję zeznań św. K. D., przyjętą za jedną z podstaw dokonanych ustaleń faktycznych i przemawiają za jej prawdziwością. Nie można zatem skutecznie twierdzić, że zasadnicze – zdaniem skarżącego – zagadnienie wiarygodności poszczególnych relacji składanych przez w/w świadka, nie stało się przedmiotem należytej kontroli ze strony sądu II instancji.

Także w kwestii wysokości szkody przypisanej skazanemu trudno skutecznie podważać procesową poprawność ustaleń, które zostały oparte na pierwszej relacji samego skazanego, zważywszy zwłaszcza na jej szczegółowość w tym zakresie, co ma niewątpliwie znaczenie z punktu widzenia zdyskwalifikowania zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Jego autor nie przedstawił zresztą żadnych istotnych argumentów mogących potwierdzić założenie o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień złożonych przez ówczesnie podejrzanego M. K.

Wywody Sądu Apelacyjnego zawierają też wystarczającą wypowiedź w kwestii materialnoprawnej, tj. dotyczącej roli sprawcy kierowniczego, jaką przypisano skazanemu M. K. Odnotować w tym miejscu trzeba, że przywołany cytat z uzasadnienia, zamieszczony w zarzucie kasacji adw. P. D., nie odzwierciedla rzeczywistości w pełni, gdyż został zaprezentowany z pominięciem zwrotu, który nie odpowiadał koncepcji skarżącego. Oceniając wszelako trafność samego zarzutu nadzwyczajnego środka zaskarżenia związanego z kwalifikacją prawną przypisaną skazanemu postaci czynu, stwierdzić należy, że rozpoznając także to zagadnienie sąd odwoławczy nie tylko określił swoje stanowisko w tej materii, ale wymienił również konkretne okoliczności, które w realiach tej sprawy przekonywały o zrealizowaniu elementów determinujących wypełnienie wszystkich istotnych cech instytucji sprawstwa kierowniczego. Opisano nawet przyczyny i formy zachowań małoletniej K. D. świadczące o stopniu jej zależności i podporządkowania się kierowaniu jej działaniem przez skazanego.

Także ustalenia związane ze skazaniem za drugi z czynów przypisanych M. K., tj. zaangażowanie D. R. i wyznaczenie mu odpowiedniego zadania w zniekształcaniu obrazu przyszłego przestępstwa, potwierdzają jego pozycję wykraczającą poza ten zakres działania, który przyznaje on w swoich wyjaśnieniach. Finalnie, kierowniczą rolę M. K. przypieczętowało przejęcie i ukrycie łupu, a następnie przystąpienie do wydatkowania skradzionych pieniędzy, przy jednoczesnym wyłączeniu na tym etapie osoby, który fizycznie dokonała wyniesienia pieniędzy z domu pokrzywdzonego.

Łatwo też zauważyć, że ustalenia poczynione w tej sprawie pozwalałyby rozważyć zrealizowanie przestępstwa kradzieży w formie sprawstwa kierowniczego nawet przy zastosowaniu zawężającego kryterium bieżącego wpływania na realizację działań przestępczych, jako decydującego o zastosowaniu instytucji określonej w art. 18 k.k.

Rozważając to ostatnie zagadnienie, opowiedzieć się trzeba za stanowiskiem wyrażonym przez sądy orzekające w tej sprawie. Zachowanie skazanego szło znacznie dalej od tego, co określa się jako podżeganie lub pomocnictwo do popełnienia przestępstwa i prowadziło do wniosku, że już w czasie akcji przestępnej utożsamiał się on z przedmiotowymi występkami, uznając je za

własne przedsięwzięcia. Jednocześnie, to jego inspiracja na wstępie oraz determinacja i konsekwencja w działaniu na kolejnych etapach, doprowadziły do zrealizowania znamion przypisanego mu ostatecznie przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. W ramach swoistego podziału czynności sprawca kierowniczy, który od strony intelektualnej i logistycznej organizuje całe przestępcze przedsięwzięcie, a następnie nadzoruje realizację poszczególnych etapów, pełni w nim rolę niezwykle istotną, jeśli nie najważniejszą, bo bez jego działania najczęściej w ogóle nie mogłoby dojść do popełnienia czynu zabronionego. Wbrew twierdzeniom zawartym w kasacji jednego z obrońców, pozycja sprawcy kierowniczego w żadnym stopniu nie musi się też wiązać z zachowaniami negatywnymi wobec bezpośrednich wykonawców, takimi jak: zastraszenie, grożenie, czy też wywieranie bezpośredniego przymusu. W równym stopniu, związek i stosunek podległości istniejący między sprawcą kierowniczym oraz osobami realizującymi przedmiotowe znamiona przestępstwa, mogą kształtować relacje pozytywne, w tym także emocjonalne.

Natomiast rozważania autorów kasacji na temat pochodzenia pieniędzy będących przedmiotem kradzieży, czy też ich ilości (potwierdzonej przecież pierwotnie przez skazanego), jak również powodów przechowywania ich w domu pokrzywdzonego, dotyczą sfery ustaleń faktycznych i oceny wiarygodności źródeł dowodowych, pozostając poza ramami kontroli kasacyjnej.

W sytuacji istniejącej w niniejszej sprawie nie może być zatem mowy również o naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z zakresem odniesienia się sądu odwoławczego do kwestii dotyczących przypisania skazanemu M. K. popełnienia przestępstwa kradzieży w postaci sprawstwa kierowniczego. Zarzut apelacyjny sformułowany w tym zakresie został bowiem rozpoznany i przedstawiono powody jego oddalenia.

Podniesiona na koniec w kasacji autorstwa adw. P. D., kwestia oceny surowości represji karnej zastosowanej wobec M. K. – z woli ustawodawcy (art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k.) – w ogóle nie może być przedmiotem skargi kasacyjnej i nie wymaga ustosunkowania.

Brak podzielenia zarzutów postawionych przez autorów nadzwyczajnych środków zaskarżenia spowodował, co oczywista, także nieuwzględnienie wniosków

zamieszczonych w kasacjach. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto natomiast na podstawie obowiązujących przepisów uznając, że nie ma przesłanek uzasadniających odstępnie od zasady wyrażonej w przepisie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.